

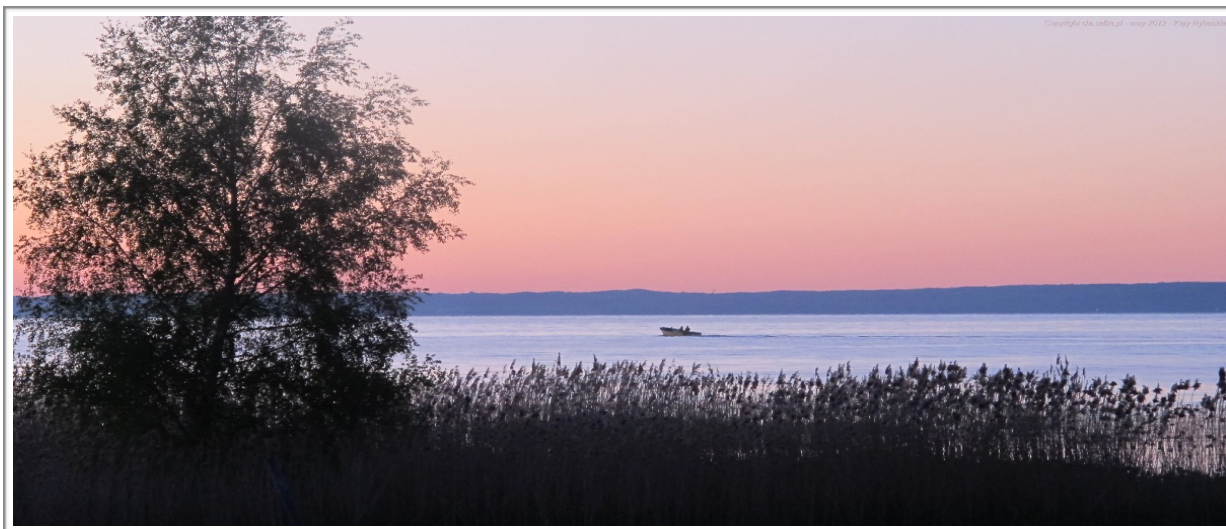


Złot PU Czatu Kąty Rybackie 16 - 18.09.2016

relacja uczestnika

W tym roku odbył się już drugi, oficjalny Złot PU Czatu, który trwał od 16 do 18 września w Domu Wypoczynkowym „Cichy Kącik” w Kątach Rybackich. Zrealizowaliśmy praktycznie każdy punkt programu, jaki przygotował dla nas organizator - japa. Przez cały Złot mieliśmy piękną, słoneczną i czasami wręcz bezchmurną pogodę. A co robiliśmy? Już za chwilę...

Przyjechałem na Dworzec Główny w Gdańsku 16 września, bardzo wcześnie rano, gdyż była godzina 4.15. Spotkałem się tam z BiałąBrzozą i jej siostrą, z którą razem pojechaliliśmy do jej mieszkania, gdzie napiłem się kawy i zdrzemnąłem na trochę. Pomimo że spałem tylko 4 godziny, nie byłem zmęczony. Po krótkiej drzemce poranna kawa i wypad do Sopotu na molo. Wróciliśmy z plaży o 15.30. O godzinie 17.00, razem z BiałąBrzozą, pojechaliliśmy na dworzec w Gdańsku Głównym, gdzie poznałem Pawła, nowego uczestnika naszego Złotu, z Gdańska. Nie czekaliśmy długo, gdyż chwilę potem na dworzec po nas, przyjechał samochodem japa, z którym wszyscy razem pojechaliliśmy do Kątów...



Po przyjeździe do Kątów rozpakowaliśmy się, odświeżyliśmy i pojechaliśmy do pobliskiej Biedronki na wspólne zakupy. Po powrocie zjedliśmy wspólną kolację przy stole i niedługo potem włączyliśmy film na projektorze HD pod tytułem „Dotknięci ogniem” (eng. „Touched with Fire”). Film ten podejmował problem relacji ludzi dotkniętych chorobą Afektywną Dwubiegunową (ChAD) z ich otoczenie oraz toksycznością związków między parą ludzi chorych na tą chorobę. Ten dramat, świetnie przyjęty przez niemal wszystkich uczestników Złotu, świetnie również pokazywał stadia choroby, począwszy od przyczyn pierwszego epizodu psychotycznego, poprzez leczenie szpitalne i depresje po psychotyczną, aż do remisji. Po filmie wywiązała się między nami długa dyskusja na temat obejrzanego dzieła i pomimo, że film był amerykańską świetną produkcją z 2015 roku, nikt o nim nie słyszał, a szczególnie ja, który świetnie orientuje się w filmach o tematyce chorób psychicznych.

Tego samego dnia poznałem kolejnego uczestnika naszego Złotu, boba. Dobrze znanego i wieloletniego użytkownika PieknegoUmysłu, jeszcze z czasów Polczatu. Niestety bobo z przyczyn osobistych opuścił nas wcześniej rano w sobotę.

Sobotę rozpoczęliśmy wspólnym śniadaniem, a potem wybraliśmy się na plażę, gdzie bardzo miło spędziliśmy czas, jako że pogoda była świetna. Podczas powrotu do Domu Wypoczynkowego dołączyła do nas kolejna uczestniczka naszego Złotu, typasek, która z PUCzatem jest dopiero od kilku miesięcy i przyjechała do Kątów aż z Krakowa.

Niedługo potem miałem okazję poznać kolejnych uczestników naszego Złotu, Łukasza i Monikę z Gdańska - znajomych japy. Po szybkich prezentacjach rozpoczęliśmy następny punkt programu, jakim było grillowanie przy hitach puszcanych z Youtube'a. Po kolei każdy puszczał swoje ulubione utwory, a inni próbowali zgadnąć tytuł i wykonawcę.

Wybornie przyrządzona karkówka i kielbaska była wręcz rozkoszą dla podniebienia. Grillowaliśmy do około godziny 18. Następnie wieczorny wypad na plażę, niestety, już bez japy, który także z przyczyn osobistych musiał nas opuścić na jakiś czas.

Z powodu zapadającego zmroku, i nie takiej krótkiej drogi nad morze promenadą, nie udało nam się rozpalić ogniska, jako że nabieranie drewna na opał po ciemku byłoby nie lada wyczynem. Do tego wiał silny wiatr. Dlatego posiedzieliśmy na plaży podziwiając mocno rozgwieżdżone niebo. Łukasz miał przy sobie lornetkę, przez co obserwacja nieba była jeszcze bardziej ekscytująca. Około godziny 21.00 zaczęliśmy się zbierać z powrotem do ośrodka. Po wspólnej kolacji włączyliśmy sobie kolejny film na projektorze HD pt. „Groźne zauroczenie”. Film skończyliśmy oglądać dość późno w nocy, jako że mieliśmy drobne problemy natury technicznej. Zanim zmorzył nas sen mieliśmy świetną zabawę z grami na PlayStation. I tak minęła nam sobota...

Niedzielę rozpoczęliśmy, jak poprzednie posiłki, wspólnym śniadaniem. Około godziny 9.00 przywitaliśmy nieobecnego wcześniej japę. I tak gawędząc i pijąc kawę upłynął nam czas do około godziny 10.00, kiedy pożegnaliśmy typaska wraz z Łukaszem, którzy razem pojechali do Gdańska samochodem Łukasza, gdyż typasek musiała się spieszyć na pociąg powrotny. Niedługo potem wybraliśmy się do lasu, żeby postrzelać z karabinków paintball'owych. Strzelaliśmy do butelki, po wcześniejszym dokładnym instruktażu, który udzielił nam japa. Urządziliśmy zawody ile każdy oddał strzałów, zanim trafił do butelki. Były trzy rundy. Bez konkurencyjna okazała się Monika, która kolejno trafiła do butelki w 2, 1 i 3 próbach. Po powrocie do Domu Wypoczynkowego pożegnaliśmy Monikę wraz z Pawłem, którzy wyjechali również do domu w Gdańsku. Około godziny 15.00, ja, BiałaBrzoza i japa zabraliśmy się za dokładne sprzątanie, jak obiecaliśmy właścicielom „Cichego Kącika”. Następnie w trójkę, udaliśmy się do pobliskiej restauracji na pyszny obiad.

Powrót do Gdańska rozpoczął się po godzinie 17. W samym Gdańsku w trójkę udaliśmy się na Starówkę gdańską, od strony mariny, gdzie przechadzaliśmy się, podziwiając nowo otwarte kawiarnie i luksusowe jachty. Następnie odwieźliśmy BiałąBrzozę do jej domu i przy okazji japa pokazał mi teren szpitala Srebrzysko.

Pobyt w Gdańsku zakończył mi się wraz z moim odjazdem z Dworca PKS w Gdańsku Głównym, czyli o godzinie 20.30.

I tak zakończyliśmy drugi, oficjalny Zlot Społeczności PieknyUmysl.com w Kątach Rybackich.

